



Z wieści lasu



Krzysztof Schwartz
NADLEŚNICZY
NADLEŚNICTWA
JAROCIN

Szanowni Czytelnicy

Lasy Państwowe są organizacją o trzystopniowej strukturze pionowej. Piętra struktury tworzą nadleśnictwa (430), regionalne dyrekcje (17) i Dyrekcja Generalna LP. Raz na rok Dyrektor Generalny organizuje narady z nadleśniczymi. Jest więc okazja spotkać się z szefem i od niego samego usłyszeć, jak się dzieje w firmie z perspektywy Warszawy. Otóż dzieje się dobrze i nie powinno być gorzej. Wprawdzie LP są ulubieńcem UOKiK-u (ochrona konkurencji), który zarzuca nam nadmierną regulację w zakresie sprzedaży drewna, ale nasze argumenty przyjmuje. Dostarczamy gospodarce krajowej 35 mln m³ drewna, co jest uzupełniane przez import i lasy prywatne do 40 mln. Nasze lasy są coraz starsze, co oznacza, że nie wycinamy tyle, ile przyrasta i chronimy najpiękniejsze leśne ostępy. Mimo załamania programu zwiększenia liśstości (glód ziemi), lasów ciągle przybywa. Struktura firmy jest trwała, sieć leśniczówek nienaruszalna, a wypracowywane środki są inwestowane w drogi, sieć retencyjną i modernizację szkółek. Planuje się zwiększyć w przyszłym roku zatrudnienie o 500 osób, gdyż nadchodzi czas wymiany pokoleń. Proces swoje nasilenie będzie miał na początku lat 20-tych naszego wieku, ale już dziś należy przygotować następców. Lasy Państwowe są fundamentem ochrony przyrody w Polsce. Zwierzostan rośnie, choć jeleni jest stanowczo zbyt dużo. Na koniec informacja zła. Budżet państwa żąda od Lasów daniny - podatku dochodowego. Płacimy obecnie podatek leśny do gmin, ale zdaje się, że dojdzie nam kolejny inkasent. Oby środki te poszły na cele przyrodnicze.

WYWROTY MOGĄ ZABIĆ!



„Spadające konary i gałęzie, przewracające się drzewa. Zachowaj ostrożność!” - tablice o takiej treści witają od niedawna turystów przy drogach prowadzących do rezerwatu „Czeszewski Las”.



Ze względu na szczególną wartość przyrodniczą rezerwatu „Czeszewski Las”, a także całego polderu w widłach rzek Warty i Lutyni, w planie ochrony tego obszaru zapisano nakaz zachowania naturalnych lasów i starorzeczy z typową florą i fauną tych terenów oraz procesami naturalnymi w nich zachodzącymi. W każdym lesie procesem naturalnym jest także zamieranie drzew. Proces ten w naszym uroczysku przez ostatnie kilka lat nasila się, a związane jest to z gradacją szkodnika dębów opiętka dwupłatkowego oraz chorobami grzybowymi występującymi na jesionach. W lesie gospodarczym takie chore i martwe drzewa są usuwane na bieżąco, natomiast w uroczysku „Czeszewski Las” pozostaną do naturalnego rozkładu. Z biegiem czasu drzewa te razem z korzeniami przewracają się, co niesie za sobą potencjalne niebezpieczeństwo dla osób mogących przebywać w ich zasięgu. Dlatego obszar ten został oznakowany tablicami informacyjnymi, które ostrzegają nas przed ewentualnymi zagrożeniami na terenie uroczyska. Prosimy o zachowanie ostrożności podczas pobytu.

leśniczy Leśnictwa Czeszewo
Maciej Trzebniak

SIERPIEŃ 2012

Tragiczne żniwo miała nawatnica nad woj. lubuskim. W Borowym Młynie powalone wiatrem drzewo spadło na namiot, w którym przebywała 11-letnia harcerka, uczestniczka obozu. Dziewczynka zginęła na miejscu.

MAJ 2012

W Ojcowskim Parku Narodowym drzewo runęło nagle na grupę dzieci z wycieczki szkolnej. 13-letnia dziewczynka zmarła, czworo innych uczestników wyprawy zostało rannych. Drzewo było spróchniałe. Wiceminister środowiska i Główny Konserwator Przyrody Janusz Zaleski zlecił wówczas sporządzenie raportu ze stanu wykonywania prac zabezpieczających szlaki w parkach narodowych w całej Polsce. Podkreślono w nim, że w parkach narodowych grupy zorganizowane powinny się poruszać wyłącznie pod nadzorem przewodników terenowych po oznaczonych szlakach.

MARZEC 2009

Spadający z drzewa konar zabił 48-letnią kobietę w warszawskim Parku Skaryszewskim. Spacerowiczka zginęła na miejscu. Ofiarę znaleźli inni spacerowicze.



W telegraficznym skrócie

Z KRAJU

► Bajkowo o lesie

„O czym szumi las” Pawła Wakuly to pierwszy audiobook dla dzieci, wydany przez Lasy Państwowe. Od 15 lipca do 9 sierpnia obszernie fragmenty tej powieści można usłyszeć w Jedynce Dzieciom – audycji i Programu Polskiego Radia. Zapraszamy. (LP).

► Wielkie sprzątanie

Równoległe z centralną inauguracją czterolecia akcji Lasów Państwowych „Było wysypisko, jest uroczysko”, która odbyła się na terenie Nadleśnictwa Drewnica, w całej Polsce ruszyła walka młodzieży szkolnej z wysypiskami w lesie, wspierana przez leśników. Na terenie naszego województwa sprzątanie odbyło się na obszarze nadleśnictwa topuchówko. Chcesz zobaczyć relację filmową zapraszamy na www.lasy.gov.pl.

► Wokół śmieci

Od początku lipca obowiązują nowe zasady gospodarki odpadami, które gwarantują nam odbiór śmieci z naszych domów. Teraz gmina odpowiada za stworzenie dogodnego systemu segregacji dla wszystkich swoich mieszkańców. Dzięki nowym przepisom mamy szansę osiągnąć europejskie poziomy odzysku i recyklingu (teraz w Polsce 71% śmieci trafia na wysypiska, a 11% do recyklingu, np. w Niemczech 0,5% na wysypiska, 45% do recyklingu). Spełnimy także zobowiązania, jakie nakłada unijna dyrektywa w sprawie odpadów (dyrektywa 2008/98/WE z 19 listopada 2008 r.) oraz unikniemy wysokich kar dla Polski. A co u nas? – *W tej chwili trudno powiedzieć, czy ustawa przyniosła efekty w lasach, należy udczekać co najmniej rok, żeby to stwierdzić* – wyjaśnia rzecznik prasowy LP Anna Malinowska. (MOŚ, LP).

► Drzewo Roku Klubu Gaja

Dąb Wybickiego – drzewo poświęcone pamięci Józefa Wybickiego, twórcy hymnu Polski – zdobyło tytuł Drzewa Roku 2013! Na Dąb Wybickiego w Będzinie w woj. pomorskim oddano ponad 8 000 głosów. Drugie miejsce zdobyła sosna w Przerodkach w woj. mazowieckim, a trzecie – Dąb Wojstawa z Mikorowa w woj. pomorskim. Na stronie plebiscytu odnotowano ponad 85 500 odset.

ZE ŚWIATA

► Obserwacja z kosmosu

Europejska Agencja Kosmiczna (ESA) zatwierdziła misję satelity wazącego 1,2 tony, monitorującego Lasy Ziemi. Monitoring będzie dokonywany (z wysokości 639-643 km od planety) przy wykorzystaniu pola magnetycznego Ziemi. Wiedza ta może być pomocna przy wdrażaniu programu redukcji emisji dwutlenku węgla zylesień i degradacji lasów w krajach rozwijających się („Reducing Emissions from Deforestation and Forest Degradation REDD+”). *Doniesienia z Leśnego Świata 5(46)*.

► Biopaliwo z odpadów drzewnych

Fiński koncern celulozowo-papierniczy UPM-Kymmene (UPM), Techniczne Centrum Badawcze Finlandii (VT) oraz Volkswagen AG rozpoczną wkrótce testowanie nowego biopaliwa wytwarzanego z odpadów przemysłu leśno-drzewnego przeznaczonych dla silników wysokoprężnych. Nowe paliwo ma pozwolić na redukcję emisji gazów cieplarnianych o 80% w porównaniu z konwencjonalnym olejem napędowym. Zobaczmy. *Doniesienia z Leśnego Świata 5(46)*.

► Naboże bezołowiowe

Od 1 kwietnia 2014 roku w lasach krajowych Dolnej Saksonii dopuszczalne będą wyłącznie polowania z zastosowaniem amunicji bezołowiowej. Ma to zmniejszyć zatrucia bielików stojących na szczycie łańcucha pokarmowego. W Lasach Krajowych strzela się rocznie około 30 tys. saren, danieli, jeleni i dzików. *Doniesienia z Leśnego Świata 5(46)*.

Zestawil: WojJak

KALENDARIUM
lipiec/sierpień 2013

15 lipca - 9 sierpnia - Radiowa emisja przegód leśniczego Piątka - obszernie fragmenty powieści „O czym szumi las” będzie można usłyszeć w Jedynce Dzieciom, audycji i Programu Polskiego Radia od pon. do pt. o godz. 19.45.
30 lipca - Bractwo Żeglujących Leśników organizuje rejs po Wielkich Jeziorach Mazurskich

6-10 sierpnia - Olsztynscy leśnicy zapraszają na Święto Mazurskiej Dłubanki odbywające się w Spychowcu od 2010 r.

8-10 sierpnia - Związek Leśników Polskich w RP oraz RDLP we Wrocławiu zapraszają na Dolny Śląsk do udziału w Jubileuszowym XXV Rajdzie Leśników „Na prastarej Piastów ziemi, wśród wulkanów, zamków, kniei...”

12 sierpnia - Międzynarodowy Dzień Młodzieży,

13 sierpnia - Międzynarodowy Dzień Osób Leworęcznych,

14 sierpnia - Dzień Energetyka,

15 sierpnia - Święto Wojska Polskiego,

18 sierpnia - Dzień Latarni Morskiej,

28 sierpnia - Święto Lotnictwa,

31 sierpnia - Dzień Solidarności i Wolności (polskie)

Zestawil: WojJak

Leśne przemiany, czyli jak to robią Rodzynki

Jarocin to znana stolica kultury awangardowej, właśnie tutaj organizował się nowy niezależny ruch artystyczny. Skupia on osoby tworzące w technikach plastycznych. Grono amatorów postanowiło wspólnie rozwijać swoje zdolności. Powstała nieformalna grupa artystyczna RODZYNKI. Owoce swojej pracy prezentują na premierowej wystawie w Ośrodku Edukacji Leśnej Centrum Zarządzania Łęgami w Czeszewie. Prace powstawały w okresie miesiąca w zakresie projektu: „Kompetentny dziś, zatrudniony jutro” współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Artysta plastyk Julia Kaczmarczyk-Piotrowska, trener i kurator wystawy, pełni honorową funkcję artystycznego przewodnika nad pierwszą odsłoną grupy. Zamysłem autorki wystawy było zwrócenie uwagi na kulturotwórczą rolę lasu. Wykorzystania jego potencjału do twórczej inicjatywy uczestników powiązanej ze sztuką i arteterapią. Promocja rodzimej przyrody, zwłaszcza szaty roślinnej, która wykazuje duże zróżnicowanie na tym terenie w niewielkim zniekształceniu przez działalność człowieka. Takiej edukacji sprzyjał pierwiastek



sztuki: poznawanie technik artystycznych i stosowanie ich w praktyce.

Program „Leśne Przemiany” jest autorskim projektem eduka-

cyjnym pod patronatem Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu, WZAR. Fundacji Mundo Humano oraz Koła Dąb. Wystawa prac jest możliwa do obej-

rzenia w okresie wakacyjnym do 30 sierpnia w Centrum Zarządzania Łęgami (OEL) w Czeszewie.

Opracowanie: materiały organizatora

Foto: archiwum organizatora



Festyn Lasom Przyjazny 2013 - Nadleśnictwo Oborniki



OKL podczas prezentacji swojego stoiska

22 czerwca Rynek w Obornikach zmienił się nie do poznania. Okraszająca brukowaną starówkę zieleń przywitała wszystkich, którzy w tym dniu postanowili uczestniczyć w festynie, przygotowanym przez pracowników nadleśnictw z Poznańskiej Dyrekcji Lasów Państwowych.

W tym dniu atrakcji nie brakowało. Jedną z nich był pokaz maszyn wykorzystywanych we współczesnym leśnictwie do pozyskiwania i zrywki drewna. Ryk ogromnych pilarek z silnikami rodem z „Formuły 1” skupił uwagę widzów na kolejnym punkcie imprezy. Swoją sztukę prezentowali wówczas pracownicy Ochotniczych Straży Pożarnych pod szyldem Stihl Timbersport. Za oprawę artystyczną odpowiedzialni uczniowie Technikum Leśnego w Goraju oraz Zespołu Szkół im. UNICEF-u w Obornikach.

Festyn Lasom Przyjazny odbył się już po raz IX. Każdego roku odwiedzamy inne miasto. Wówczas leśnicy wspólnie budują zielone miasteczka, gdzie zapraszają do zabaw, konkursów i polemiki. Po co? Naszym celem jest wzmocnienie świadomości ekologicznej społeczeństwa oraz kształtowanie właściwych postaw wobec przyrody.

Podczas wydarzenia jak co roku osobom zasłużonym w działaniach na rzecz ochrony środowiska rozdano okolicznościowe statuetki. W tym roku najwyższe uznanie kapituły przypadło Jolancie Ratajczak, Dyrektorowi Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Poznaniu.

Gdzie spotkamy się w przyszłym roku? Śledźcie informacje w naszej prasie oraz na stronach „www”, a wtedy nie przegapicie X edycji.

Opr. WojJak

Nowe rzekotki i padalce

Naukowcy co roku opisują wiele nowych gatunków zwierząt. Samych tylko płazów odkrywa się ponad 100 rocznie. Większość z nich to mieszkańcy tropikalnych puszczy. Czasem zdarza się, że odkrywano są nowe taksony w miejscach o, jakby się wydawało, dobrym rozpoznaniu faunistycznym. Interującym źródłem nowych taksonów są również gatunki krytyczne czyli takie, które są do siebie tak podobne, że utrudnia to rozróżnienie na podstawie morfologii. Można je odróżnić dopiero w wyniku analizy molekularnej. W ciągu ostatnich lat zidentyfikowano dwa nowe taksony występujące na terytorium Polski: padalec z gatunku *Anguis colchica* i rzekotka *Hyla orientalis*.

W 2008 roku grupa europejskich badaczy pod kierownictwem doktora Mattiasa Stocka z Lozanny dokonała analizy molekularnej materiału pobranego od rzekotek z rejonu Morza Śródziemnego. W wyniku badań wykazano, że rzekotka drzewna (*Hyla arborea*), uważana dotychczas za monotypowy gatunek, jest w rzeczywistości grupą trzech gatunków. Dalsze badania pod przewodnictwem Stocka wykazały, że na terenie Polski występują dwa gatunki: znana nam rzekotka drzewna i pochodząca ze wschodu *Hyla orientalis*. Granica występowania obu gatunków ciągnie się wzdłuż Karpat, zaś na nizinach *Hyla orientalis* zajmuje tereny wschodnie, nieznacznie przekraczając Wisłę.

Również wśród polskich gadów pojawiły się zmiany. Padalec zwyczajny (*Anguis fragilis*) i padalec z gatunku *Anguis colchica*, dotychczas uważane były za podgatunki w obrębie *Anguis fragilis*. Żyły odpowiednio w Zachodniej i Wschodniej Europie. Czescy badacze dowiedli, że oba taksony można podnieść do rangi gatunków. Wiadomo, że oba gatunki są dość szeroko rozmieszczone na terenie Polski, lecz nie wiadomo, gdzie przebiega ich dokładna granica zasięgów. W przeciwieństwie do rzekotek, padalce można odróżnić po kilku charakterystycznych cechach. U padalca zwyczajnego tarczki przedczołowe łączą się na znacznej długości, a otwór uszny jest niewyraźny i praktycznie niewidoczny. Ponadto turkusowe zabarwienie występuje tylko u samców i to sporadycznie.

Natomiast u *Anguis colchica* tarczki przedczołowe są zazwyczaj rozdzielone, otwory uszne widoczne, a turkusowe plamki pojawiają się zarówno u samców jak i samic.

Dalsze szczegółowe badania nad nowymi gatunkami padalca i rzekotki w Polsce prowadzone są na Uniwersytecie Wrocławskim. Aby móc prawnie chronić nowo odkryte gatunki, należałoby je uwzględnić w takich krajowych aktach prawnych, jak *Ustawa o ochronie przyrody* czy *Rozporządzenie Ministra Środowiska w sprawie gatunków dziko występujących zwierząt objętych ochroną prawną*.

Krzysztof Kolenda

Wyobraź sobie miejsce na Ziemi, gdzie zachowała się zapierająca dech w piersiach przyroda, z rozległymi lasami, mnogością jezior i rzek. Takim miejscem jest właśnie położona w północno - wschodniej Polsce Puszcza Piska, wciąż naturalny klejnot, który rozciąga osobliwy, niezapomniany czar. Puszcza Piska (dawna nazwa Wielka Knieja lub Knieja Jańsborska) to drugi pod względem wielkości kompleks leśny w Europie, obejmujący swym zasięgiem ponad 100 tys. ha. Swą nazwę zawdzięcza miastu Pisz, leżącemu w jej wschodniej części. Puszcza Piska położona jest w geograficznym zasięgu Pojezierza Mazurskiego, w regionach Równiny Mazurskiej, Krainy Wielkich Jezior Mazurskich oraz częściowo Pojezierza Mrągowskiego. Administracyjnie leży w województwie warmińsko-mazurskim. Lasy zarządzane są przez nadleśnictwa białostockiej i olsztyńskiej dyrekcji Lasów Państwowych.

Historia. Puszcę Piską na początku naszej ery zamieszkiwało plemię Galindów. W XIV wieku Krzyżacy zaczęli w pobliżu większych osad zasiedlać Wielką Knieję. Rozpoczęła się tym samym rabunkowa gospodarka leśna, gdyż zagospodarowania lasu jeszcze nie znano. Zaczęto wypalać polacie puszczy pod pastwiska oraz wycinać drzewa na potrzeby budowlane i opału. W tamtych latach Puszcza Piska obfitowała w zwierzynę, której już nie spotkamy. Niektóre gatunki w wyniku bezwzględnej eksploatacji zostały na tym terenie całkowicie wytępione. Około 1500 roku w puszczy padł ostatni tur, pod koniec XVII wieku ostatni żubr i dziki koń, zaś w XIX wieku niedźwiedź. Od XV wieku istniały tutaj smolarnie, dziegiarnie i węglarnie. Do końca XVIII wieku między innymi przez najazdy tatarskie oraz czarną śmierć Puszcza Piska była wciąż słabo zaludniona. Na początku XIX wieku zaczęto planowe zagospodarowanie Puszczy Piskiej. Weszły w życie podziały administracyjne i dokonano pomiaru lasów.



Puszcza Piska - w mazurskiej Krainie Tysiąca Jezior

Formy ochrony przyrody. Na terenie Puszczy Piskiej mamy dziś do czynienia z praktycznie wszystkimi formami ochrony, jakie realizowane są w Polsce. Przez obszar puszczy przebiega założony w 1977 roku Mazurski Park Krajobrazowy (53,6 tys. ha), obejmujący jezioro Śniardwy i północną część Puszczy. Znajdziemy tutaj 16 rezerwatów o łącznej powierzchni 6 942 ha. Wyjątkowym obiektem jest rezerwat ornitologiczny „Jezioro Łuknajno”, uznany także za Rezerwat Biosfery i wpisany na listę obiektów Konwencji Ramsarskiej. Znajduje się tutaj blisko 400 pomników przyrody, aleje drzew oraz glazy narzutowe. Puszcza Piska została objęta ochroną w sieci Natura 2000, jako ostoja ptasia i ostoja siedliskowa. W 2002 roku utworzono Leśny Kompleks Promocyjny „Lasy Mazurskie”, którego zadaniem jest nie tyle ochrona przyrody, co promocja zrównoważonej gospodarki leśnej, wspieranie badań naukowych oraz edukacja leśna.

Flora i fauna. Puszcza Piska porośnięta jest lasami sosnowymi (91% powierzchni) z niewielką domieszką brzozy, osiki i dębu, rosnących na sandrowych piaskach. Występuje tu wiele gatunków rzadkich, umieszczonych w Polskiej Czerwonej Księdze Roślin (PCKR) czy na listach roślin objętych ochroną gatunkową. Do wielkich osobliwości florystycznych umieszczonych w PCKR, które występują na terenie puszczy, należą: reliktowa chamedafne północna, wierzba borówkolistna, brzoza niska, sasanka otwarta, wielosił błękitny, welnianka delikatna. Bardzo długa jest lista występujących tu roślin chronionych, wiele z nich to piękne, efektowne rośliny, prawdziwe perły naszych lasów i łąk, jak np. pelnik europejski, kosaciec syberyjski, mieczyk dachówkowaty, lilia złotogłów, goździk pyszny, orlik pospolity. Podobnie jak świat roślin, bardzo bogata jest fauna Puszczy, do licznych jej mieszkańców należą ważne gatunki łowne: jeleń, sarna, dzik. Do

stałych, choć ostatnio niezbyt licznych przedstawicieli fauny dużych ssaków, należyłoś. Bardzo długa jest lista występujących tu ssaków drapieżnych. Oprócz większości pospolitych gatunków, jak np. lis, jenot, borsuk, oba gatunki kun, częsta jest wydra i bardzo liczna norka amerykańska. Lasy Puszczy zamieszkuje kilka rodzin wilków. Drapieżniki te spotyka się głównie w południowej części Puszczy Piskiej, znacznie mniej intensywnie penetrowanej przez turystów. Po latach nieobecności ponownie obserwowane są rysie. Szczególnym walorem tych terenów jest ornitofauna. Obfitość wód sprzyja występowaniu ptaków wodno-błotnych. Gniazdują tu m. in. perkozy dwuczube, liczne gatunki kaczek. Najcenniejszy rezerwat Puszczy na jeziorze Łuknajno (wspomniany już wyżej) jest ostoją labędzia niemego. Nietrudno tu o spotkanie z czapłą siwą, kormoranem, żurawiem, bocianem czarnym. Lasy LKP są ważną ostoją wielu ptaków drapieżnych,

w tym gatunków nielicznych. Obszar ten zamieszkuje bogate populacje orla bielika i orlika krzykłego.

Turystyka. Ziemia Piska to raj nieskażonej przyrody i miejsce wypoczynku dla: żeglarzy, kajakarzy, wędkarzy, rowerzystów, zwolenników jazdy konnej i pieszych wędrówek. Znajdują się tu liczne hotele, pensjonaty, ośrodki wypoczynkowe i pola biwakowe. Przez Puszcę przepływają dwie, znane ze szlaków kajakowych rzeki Mazur: Krutynia, uznawana za jedną z najpiękniejszych w Europie oraz Pisa, dziko meandrująca wśród południowo-wschodnich granic Kniei. W Nadleśnictwie Spychowo powstało Muzeum Leśne. W miejscowości Krutynia, w zabytkowej stodołę mazurskiej, mieści się Muzeum Przyrodnicze Mazurskiego Parku Krajobrazowego. Celem wycieczek jest bardzo atrakcyjny Park Dzikich Zwierząt w Kadzidłowie, gdzie zobaczymy ponad 100 gatunków zwierząt. W Popielnie zaś można podziwiać koniki polskie będące potomkami tarpanów, hodowane przez tutejszą stację badawczą Polskiej Akademii Nauk. Te i wiele innych atrakcji czekają na odkrycie. Jeśli drzemie w Was dusza przyrodnika i chcecie miło spędzić urlop wsłuchując się w głos natury, to ten fascynujący zakątek naszego kraju jest wprost idealny!

Ciekawostki. Mazurskie Jeziora w głosowaniu na Nowych 7 Cudów Natury, ogłoszonym przez Szwajcarską Fundację „New7Wonders”, zostały uznane przez internautów z całego świata za jedno z 28 najpiękniejszych miejsc na Ziemi i jedno z 5 najpiękniejszych miejsc w Europie!

Zestawił: Tomasz Rakowski

Źródła:

„Puszcze i lasy Polski” - D. Zawadzka, E. Kwiecień 2011 r.

<http://www.puszczapiska.pl/>

http://mazury.info.pl/atracje/puszcza_piska/

<http://www.pisz.pl/>

<http://www.encyklopedialesna.pl/>

<http://mazurycudnatury.org/pl/>

Inwazja obcych

Już co 4 gatunek roślin spośród blisko 3 500 występujących w Polsce to przybysz: rosnący poza swoim naturalnym zasięgiem.

Rośliny świadomie wprowadzane i nieświadomie zawlekane z różnych stron świata od bardzo dawna. Nasze piękne maki polne przybyły do naszego regionu w młodszej epoce kamienia, a jeszcze wcześniej - chaber bławatek. Rośliny, które przed odkryciem Ameryki przez Kolumba zasiłowały florę Polski, nazywane są archeofitami. Doliczono się 157 takich gatunków. Większość archeofitów zawędrowała do nas z południa Europy, zwłaszcza z materiałem siewnym, stąd wiele tych gatunków towarzyszy polnym i ogrodowym uprawom. Niektóre archeofity stają się gatunkami zagrożonymi wyginięciem (np. kłokol) w związku z rosnącą skutecznością stosowanych w uprawach pestycydów. Inne znane i występujące pospolicie archeofity to piolun (bylica piolun), niebiesko kwitnąca cykoria podróżnik, pokrzywa

żegawka, rumianek pospolity, ślazi zaniebany, nostrzyk biały, nostrzyk żółty i dekoracyjna szczyt sukiennicza. Po 1500 roku pojawiły się u nas 764 gatunki obce, z czego 370 trwale się zadomowiło.

Szczególnie złą sławą cieszą się ci przybysze, którzy konkurują z rodzimymi gatunkami i wypierają je z ich naturalnych stanowisk. Do czołówek inwazyjnych gatunków obcych należy niecierpek drobnokwiatowy. Jak wiele bardzo uciążliwych roślin pochodzi z Azji, dokładniej z Syberii, Mongolii i Turkiestanu. W Europie pojawił się w latach 30. i 40. XIX wieku, w Polsce zaczęto go odnotowywać od 1850 r. Jest to prawdopodobnie uciekinier z ogrodów botanicznych lub pasażer na gapę. Początek wielkiej inwazji niecierpka to druga połowa zeszłego stulecia. Jest to roślina jednoroczna, ale wyjątkowo skutecznie się rozsiewa, wystarczy lekko trącić owoc, a nasiono wystrzeli na odległość nawet 4 m (podługowata torebka przypominająca bardzo wąziutki strzączek). Można to sprawdzić próbując



Stanowisko rdestowca ostrokończystego - skraj lasu, na północ od ulicy Leśnej w Annapolu

złapać owoc. Jest jedną z najbardziej występujących roślin obcych w naszych lasach, jest go mnóstwo nawet w rezerwach. Występuje łanami nawet po kilkadziesiąt tysięcy egzemplarzy, nie przeszkadza mu również niewielka ilość światła, która z trudem przebija się przez korony grabów i dębów. Stąd nie oszczędza naszych łągów i grądów. Roślina ma dość mięsistą łodygę i przy dużych upałach w ciągu dnia nieco wędnie, ale szybko wraca do kondycji. Ze względu na tę niesamowitą liczebność i fantastyczny sposób rozsiewania,

ewentualne próby zwalczania rośliny, mimo że wyrwa się ją wyjątkowo łatwo, przypominają szaryfową pracę. W publikacji Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska „Rośliny obcego pochodzenia w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem gatunków inwazyjnych” niecierpka drobnokwiatowego oceniono za „inwazyjność” na 15 z 21 możliwych do uzyskania punktów.

21 na 21 punktów uzyskał rdestowiec ostrokończysty. W okolicach Jarocina można go zobaczyć np. na stanowisku na granicy pola



lasu w Annapolu. Wygląda jak krzew, a w rzeczywistości to ogromna 3-metrowa bylina z licznymi łodygami i rozgałęzionymi podziemnymi kłaczami. Płat w Annapolu ma długość ok. 50 m i szerokość ok. 15 m. Ostro konkuruje ze wszystkimi roślinami wokół. Rdestowiec ten został wprowadzony ze wschodniej Azji (Japonia, Chiny, Korea) jako roślina ozdobna. O ile niecierpek drobnokwiatowy intensywnie się rozsiewa, ta roślina wyjątkowo łatwo rozmnaża się poprzez fragmenty kłaczy, wystarczy bardzo niewielka

ich ilość (botanicy twierdzą, że nawet kilka gramów), żeby skolonizowała nowe stanowisko. Na razie rdestowiec ostrokończysty zwykle spotykany jest na nasypach kolejowych i poboczach dróg. Jeżeli ta roślina bardziej masowo pojawi się na naszym terenie, jej zwalczanie również może okazać się bardzo trudne, ponieważ usuwanie poprzez wyrwanie całych roślin jest niemożliwe. Samo ścinanie jest zupełnie nieskuteczne, gdyż bylina bardzo szybko odrasta.

Opracowała
Anna Andrzejewska

Trudny rok dla bocianów

9 lipca skontrolowano gniazda bocianów białych w gminach Żerków i Nowe Miasto nad Wartą w celu sprawdzenia bezpieczeństwa młodych, ich obrączkowania lub usunięcia martwych młodych - to specyfika tego roku, wyjątkowo złego dla bocianów. Złożyła się na to głównie zła pogoda, ale też człowiek - w Stramnicach bociana zastrzelono!



Bartosz Skrzypczak podczas oczyszczania gniazda na ul. Poznańskiej w Nowym Mieście



Bociany, „bocianiarze” i „bocianoluby” przy gnieździe na posesji państwa Majewskich w Boglu koło Ludwinowa

W akcji na terenie leżącym w dużej części w Żerkowsko-Czeszewskim Parku Krajobrazowym, wzięli udział: pracownik Parku Mirosław Masztalerz oraz Michał Michalak, Bartosz Skrzypczak i niżej podpisany z Południow Wielkopolskiej Grupy Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków. Podnośnik koszowy z operatorem Jackiem Podlewskim udostępnił Urząd Miasta i Gminy w Żerkowie.

W gminie Żerków kontrole gniazd prowadzone są, zale-

nie od możliwości, od 2002 r. W tym roku w wielu gniazdach zamiast obrączkowania musieliśmy usuwać martwe boćki. Rok jest bowiem wyjątkowo niesprzyjający dla bocianów w zachodniej Polsce. Mrozy trwające do początku kwietnia opóźniły ich przylot o ok. 10 dni. Zwykle przylatują w końcu marca, tego roku pierwsze na Ziemi Jarocińskiej zauważyliśmy 7 kwietnia: pod Mieszkowem i w Nowym Mieście. Deszczowa wiosna zapewniła jednak bocianom dużo pokar-

mu (m.in. płazów i dżdżownic), więc zniosły dużo jaj, wysiedziały je i wychowywały dużo piskląt. Niestety, do czasu... Ciągłe, parudniowe opady i silne ochłodzenie ok. 25 czerwca spowodowały śmierć większości piskląt w zachodniej Polsce. Były one już tak duże, że rodzice nie dawali rady wyrzucić ich z gniazd, a rozkładając się, stanowiły zagrożenie sanitame dla żywego rodzeństwa i rodziców. Ponieważ większość gniazd znajduje się przy domach, często również mieszkań-

cy prosili o usunięcie martwych ptaków.

Na naszą prośbę ENERGA-OPERATOR z Jarocina szybko usunęła martwe młode z dwóch gniazd w Żernikach. 9 lipca, gdy dostępny był podnośnik, objechaliśmy nim obie gminy, usuwając martwe młode z kilku kolejnych gniazd, a w Antoninie martwego dorosłego. Kilka gniazd oczyściliśmy ze sznurków plastikowych, zagrażających zaplątaniem się ptaków. W gminie Żerków oznakowaliśmy 15 młodych, które przeży-

ły, a w Nowym Mieście cztery. W gniazdach było bowiem po 1-2 żywe młode, rzadko trzy, a tylko w Chwałowie dorodna czwórka.

W Stramnicach niestety w czerwcu dorosłego bociana zastrzelono z wiatrówki, a wkrótce zginęły dwa młode, których samotny rodzic nie dał rady wychować. Jest to niesłychane, bo od setek lat bociany cieszą się w Polsce wielką sympatią, szacunkiem i pomocą ludzi (budowa podstaw pod gniazda, opieka

nad niesprawnymi ptakami). Sprawa znalazła finał na policji, gdyż bocian biały jest pod ścisłą ochroną prawną, a jego zabicie jest przestępstwem z art. 181 § 3 Kodeksu karnego.

Tegoroczna akcja bocianiarzka była więc bardzo smutna, ale uczyniliśmy co możliwe, by tym lubianym ptakom pomóc. Pozostaje mieć nadzieję, że kolejne sezony bociany zakończą z dużym sukcesem lęgowym, który wyrówna tegoroczne straty.

Paweł T. Dolata
www.pwg.otop.org.pl

► SYLWETKI PODLEŚNICZYCH

Podleśniczy, edukator, myśliwy, sygnalista i świeżo upieczony tatuś

Urodził się w 1985 roku w Gnieźnie. Całe życie mieszka w Orzechowie, w odległości 4 km od Czeszewa. W 2005 roku ukończył pięcioletnie Technikum Leśne w Miliczu. Później poszedł na zaoczne studia na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu. Między studiami inżynierskimi a magisterskimi ukończył jeszcze podyplomówkę z pedagogiki w Wyższej Szkole Managerów Oświaty w Gnieźnie. - *Chciałbym uczyć się dalej, ale ze względu na to, że przed kilkoma dniami zostałem ojcem Zosi, musiałem te plany odłożyć na jakiś czas. Studia wiążą się bowiem nie tylko z finansami, ale i z koniecznością poświęcenia na nie wolnego czasu. Do moich obowiązków należy codzienna kąpiel córeczki* - podkreśla dumny ojciec.

W Nadleśnictwie Jarocin Marek Dobroczyński odbył najpierw roczny staż. Po jego skończeniu nie mógł liczyć na zatrudnienie w lasach państwowych, dlatego przez pół roku pracował w firmie szlifierskiej ostrzącej piły do traków, które tną drewno. W nadleśnictwie zatrudniono go ponownie, ale na okres jednego roku. Dwa kolejne lata pracował w Orzechowskich Zakładach Sklejek. Dopiero w lipcu 2011 roku został zatrudniony już na stałe w Czeszewie. - *Cały czas moja praca kręciła się wokół lasu i drewna. W zakładach w Orzechowie zaczynałem od pracy fizycznej przy maszynie, a skończyłem już jako specjalista do spraw zaopatrzenia. Pasja do lasu była jednak silniejsza. Znam dobrze specyfikę rynku drzewnego zarówno z punktu widzenia producenta czyli leśnictwa oraz drzewiarza, który je nabywa* - tłumaczy podleśniczy. O wyborze zawodu zdecydowało zamłotowanie do przyrody i do munduru, który w rodzinie był



Marek Dobroczyński jest najmłodszym z pracowników Nadleśnictwa Jarocin. Od lipca 2011 roku zatrudniony jest jako podleśniczy i edukator w Leśnictwie Czeszewo.

od dawna - wojskowy w przypadku dziadka i milicyjny ojca.

Pan Marek tłumaczy, że nie wyobraża sobie, aby mógł wykonywać pracę, która by go ograniczała i zmuszała do przebywania przez cały czas w czterech ścianach biura czy zakładu. - *Drugim moim marzeniem oprócz zawodu leśnika było zostanie nauczycielem. Chciałem mieć kontakt z dziećmi i dzielić się z nimi swoją wiedzą. Udało mi się to połączyć w zawodzie edukatora. Mam bardzo dobrego przełożonego Macieja Trzebniaka. Na dzień dzisiejsze moje ambicje zawodowe zostały spełnione. Mam wiele pomysłów dotyczących rozszerzenia naszej działalności, ale wszystko rozbija się o środki* - mówi. Dodaje, że plan dnia w Czeszewie ma bardzo napięty. Od godz. 7.00 do 10.00 zajmuje się obowiązkami związanymi z funkcją podleśniczego. Są to m.in. cechowanie drewna i wyznaczanie trzebieży. Od godz. 10.00 Ośrodek Edukacji Leśnej w Czeszewie gości grupy uczniów i turystów. Zimą pan Marek często bywa w szkołach, gdzie prowadzi pogadanki i spotkania. W wolnych chwilach zajmuje się też stroną Leśnictwa Czeszewo i Ośrodka Edukacji Leśnej na facebook'u.

Leśnictwo Czeszewo jest bardzo specyficznym obszarem, bardzo cennym przyrodniczo. Dlatego oprócz gospodarki leśnej - takiej jak w innych jednostkach, prowadzona jest tutaj przede wszystkim działalność edukacyjna i turystyczna. Istnieje także mała szkoła leśna, którą trzeba nadzorować. Położenie przy bardzo uczęszczanych szlakach powoduje, że podleśniczy muszę często zmagać się z problemem śmieci wyrzucanych z samochodów do przydrożnych rowów. - *Przez cały czas próbu-*

jemy ludzi uczyć właściwego zachowania w lesie. Trzeba przyznać, że pod tym względem jest już coraz lepiej. Ale i tak zdarzają się nam przykre niespodzianki w postaci worków porzuconych w lesie czy butelek i opakowań w rowie. Czasami musimy sami założyć rękawice i to posprzątać. Nasz teren musi być szczególnie zadbane, bo jesteśmy wizytówką Nadleśnictwa Jarocin - tłumaczy podleśniczy z Czeszewa.

Marek Dobroczyński należy do Zespołu Sygnalistów Myśliwskich „Leśnik” w Jarocinie. Swoją przygodę zaczął już w pierwszej klasie szkoły podstawowej. Rodzice zapisali go do Ogniska Muzycznego w Orzechowie. Przez osiem lat uczył się gry na fortepianie. W technikum leśnym zapisał się do zespołu sygnalistów. - *Początki nie były łatwe. Udało mi się wyuczyć na tyle dobrze, że zostałem zaproszony do udziału w orkiestrze reprezentacyjnej. Wyjeżdżaliśmy razem na występy i konkursy. Z wielu wracaliśmy z nagrodami* - wspomina. W zespole gra na małym rogu myśliwskim nazywanym plessem, a indywidualnie na dużym rogu tzw. parforsie. Swoimi umiejętnościami dzieli się z dziećmi przyjeżdżającymi do OEL w Czeszewie. Możliwość poznania różnych technik zadęcia są dla najmłodszych dużą atrakcją. Pan Marek od dwóch lat jest też myśliwym. - *To jest dla mnie sposób na relaks. Nie chodzi nawet o strzelanie, ale o możliwość obcowania z przyrodą. Na razie, dopóki Zosia nie podrośnie, wszystko muszę odłożyć na dalszy plan. Rodzina jest dla mnie najważniejsza. Wierzę, że największe trofea myśliwskie i sygnalistyczne są jeszcze przede mną* - mówi z przekonaniem.